

Marian Guzek
Józef Biskup

ROLA PAŃSTWA W USTROJU POLITYCZNO-GOSPODARCZYM POLSKI, STANÓW ZJEDNOCZONYCH I CHIN

WPROWADZENIE

Rozwój różnych form ideologii antypaństwowej w świecie zachodnim rozpoczął się w USA już w latach 70. ubiegłego wieku pod ogólnym hasłem modernizacji życia społecznego, a był poprzedzony okresem tzw. kontrkultury lat 60. W tym procesie chodzi o zwiększanie swobód jednostki kosztem ograniczania powinności na rzecz wspólnot rodzinnych, religijnych czy narodowych. Szczególnie zaawansowany jest ten proces w życiu politycznym i gospodarczym w związku z realizacją zmian ustrojowych opartych na ideologii libertariańskiej, połączonej z monetaryzmem. Celem niniejszego artykułu jest ocena tych zmian w Polsce i USA oraz dokonanie ich porównań z właściwościami ustrojowymi Chin, które są typowane przez wiele ośrodków badawczych na czołowe mocarstwo polityczno-gospodarcze w nadchodzących latach.

1. ZMIANY USTROJOWE W POLSCE

1.1. Okrągły Stół z zamieszanym ustrojem

Po 25 latach od Okrągłego Stołu wielu Polaków już wie, że nie był on taki, na jaki wyglądał. Miał bowiem kandydatury, ale nie rzucające się w oczy. Stały się one widoczne znacznie później dla wielomilionowej, lecz obezwładnionej Solidarności jako siły społeczno-politycznej. Abstrahując od pozytywnych aspektów porozumień zasługujących niewątpliwie na określenie Okrągłego

Stołu jako wielkiego wydarzenia prowadzącego do zmiany ustroju państwa polskiego, należy jednak przyjrzeć się dokładniej genezie tego ustroju, wykraczającej poza personalne działania jego zwolenników.

Jeśli pominąć zmiany ustrojów dokonywane przez dyktatorów lub obce najazdy, można przyjąć, że w procesie zmiany ustroju uczestniczą następujące cztery rodzaje sił społecznych: 1) siła zachowawcza, broniąca starego ustroju, 2) siła obalająca stary ustrój, 3) siła promująca ustrój nowy, 4) siła korekcyjna, modyfikująca działania sił poprzednich. Na podstawie poglądów głoszonych przez media mainstreamowe III RP można sądzić, że w trakcie przekształceń ustrojowych w Polsce powyższe role były realizowane przez: PZPR oraz oparty na niej aparat władzy jako siłę zachowawczą; przez Solidarność w podwójnej roli siły destrukcyjnej wobec komunizmu i kreującej ustrój nowy oraz przez Kościół jako zbiorowość duchowieństwa i wiernych, pełniący rolę korekcyjną. Niestety, taka opinia była od początku transformacji i jest nadal nieprawidłowa co do oceny roli PZPR, jak i roli Solidarności.

Powstaje pytanie, co się stało z tymi siłami w procesie przekształceń ustrojowych? Najkrócej można powiedzieć, że PZPR wraz ze swoim aparatem po nieudanym eliminowaniu Solidarności ze sceny politycznej metodą siłową (stan wojenny) odrzuciła swą funkcję zachowawczą i podjęła funkcję pokojowego obalania komunizmu, a także współtworzenia nowego ustroju. W taki sposób postępowały później w zasadzie wszystkie partie komunistyczne w Europie Środkowej i Wschodniej, zmieniając swe nazwy na korzystnie brzmiące (przeważnie socjaldemokratyczne), stając się jednocześnie siłami tworzącymi podobne do polskiego ustroje, czyli neoliberalno-postkomunistyczne. Solidarność natomiast, po doprowadzeniu do obalenia komunizmu, nie mogła podjąć się odgrywania roli siły tworzącej nowy ustrój, gdyż nie zdołała wyłonić z siebie partii politycznej o charakterze konserwatywno-narodowym, odzwierciedlającym pozycję polityczną większości swoich członków. W miejsce takiej potencjalnej partii weszła Unia Demokratyczna, przekształcona później w Unię Wolności, która uznała się za kontynuatorkę Solidarności oraz za główną siłę polityczną w Polsce, kreującą nowy ustrój. Współdziałała z nią w tej roli była PZPR, która pod zmienioną nazwą uzyskała wsparcie polityczne od Lecha Wałęsy (jako „wzmocnienie lewej nogi”).

Należy wyjaśnić, dlaczego Solidarności nie udało się stworzyć reprezentacji politycznej w sejmie, odzwierciedlającej poglądy większości jej członków. Odpowiedź tkwi w postawie samego jej przywódcy, który głosił, że demokracja to pluralizm, więc obok byłej PZPR musi działać wiele partii wyłonionych z Solidarności, bo gdyby została utworzona tylko jedna duża partia, przypominałaby samą PZPR. Tymczasem na przykład w USA działają dwie

wielkie partie, co nie przeszkadza, aby ustrój tego państwa był uważany za pluralistyczny i demokratyczny. Również pierwszy niekomunistyczny minister spraw wewnętrznych Krzysztof Kozłowski z okazji kolejnych obchodów jubileuszowych Okrągłego Stołu utwierdzał opinię publiczną za pośrednictwem mediów w przekonaniu, że Solidarność działała słusznie nie przekształcając się w dużą partię, bo przypominałaby PZPR.

Po Okrągłym Stole wielu przedstawicieli dawnej Solidarności asystowało więc Unii Wolności w realizowaniu jej koncepcji ustrojowych, których fundamenty były tworzone na gruncie prawnym powstałym w wyniku porozumień Okrągłego Stołu. Jednak musiało być jeszcze więcej argumentów zachęcających zwykłych członków Solidarności do wyłączenia się z życia politycznego. Największą rolę odgrywały tu trzy czynniki: iluzoryczna (albo raczej zwodnicza) obietnica L. Wałęsy w postaci 100 milionów ówczesnych złotych dla każdego, posługiwanie się przez niego wizerunkiem Matki Boskiej, a także – rozpowszechnione w Solidarności przekonanie, że wystarczy jeśli będzie ją reprezentował w życiu politycznym sam Wałęsa, który niewątpliwie nadużywał symboli religijnych jako działacz polityczny, wykorzystując korekcyjne działania Kościoła.

Wśród skutków ubocznych zmian ustrojowych w Polsce pojawiły się patologiczne działania w postaci uwłaszczenia nomenklatury PZPR za zgodą Unii Wolności i jej solidarnościowych „asystentów”. Ponadto nadgorliwością, wykraczającą poza korekcyjne działanie Kościoła, był akt „grubej kreski”. Zamiast tego wystarczyłby wówczas akt abolicji dla trzech milionów zwykłych członków PZPR, który nie obezwładniałby nowych władz państwa w ściganiu przestępstw popełnianych przez komunistyczny aparat represji wobec społeczeństwa.

Podbudowa gospodarcza nowego ustroju nie wzięła się z przedwojennego polskiego systemu rynkowego, połączonego z efektywnym udziałem państwa w tworzeniu infrastruktury przemysłowej w kraju, lecz dotarła do nas ze Stanów Zjednoczonych. Jej nośnikiem była ekipa doradców na czele z profesorem z Harvardu, Jeffreyem Sachsem, wspomaganym przez popularnego na całym świecie twórcę chicagowskiej szkoły ekonomii, profesora Milтона Friedmana¹. To właśnie on był, wraz z Friedrichem Hayekiem², twórcą doktryny neoliberalnej, o której wtedy nie było jeszcze wiadomo, że stanie się główną przyczyną kryzysu finansowego w USA.

Znajomość tego faktu jest niezbędna, abyśmy nie uprzedzali się do USA jako państwa, które nakłaniało nas do wdrażania wadliwego ustroju, gdyż właśnie to państwo było pierwszą ofiarą dokonanych u siebie zniekształceń ustro-

¹ M. i R. Friedman, *Wolny wybór*, PANTA, Sosnowiec 1994.

² F. Hayek, *Indywidualizm i porządek ekonomiczny*, Znak, Kraków 1998.

jowych w drodze wdrażania tej doktryny, głównie przez politykę monetarną, realizowaną przez szefa banku centralnego USA (Fed-u), Alana Greenspana³. Mówił on o Friedmanie jako legendarnym finansście, a po wybuchu kryzysu przyznał, że ideologia neoliberalna, w którą wierzył przez 40 lat, okazała się błędna. O wspomnianej doktrynie można powiedzieć, że miała ona charakter antypaństwowy, antyzwiązkowy i antysocjalny. Pewne cechy tych trzech zjawisk występowały już w polskim leseferyzmie pod koniec poprzedniego ustroju. Można je zilustrować proponowaną przez profesora Wacława Wilczyńskiego, wydatnie wspierającego później plan Balcerowicza, zasadą, że przedsiębiorstwa państwowe powinny być wyłączone spod nadzoru państwa i traktowane jako podmioty rynkowe (dodajmy, zarządzane przez nomenklaturę PZPR).

Połączenie docierającego do nas neoliberalizmu z USA oraz elementów leseferyzmu „reformatorów socjalistycznych” widać nie tylko w „planie Balcerowicza”, ale całej tzw. ekonomii medialnej, manewrującej psudorynkowymi hasłami, typu: „najlepsza polityka to brak polityki” albo „oby państwo tylko nie przeszkadzało”. Tak więc, w fundamentach porozumień Okrągłego Stołu tkwiły nie tylko „kanty” o charakterze ideologicznym, ale także przesłanki rodzenia się kantów finansowych, w które obfitowała i nadal obfituje nasza transformacja ustrojowa.

1.2. Praktyczne wdrażanie neoliberalizmu

Siła społeczna kreująca nowy ustrój musi starać się o wdrożenie jego fundamentów ideologicznych. Im bardziej fundamentów tych nie może ona narzucić przemocą, ani nawet ogłosić ich zasad, bo samo ich brzmienie wywoływałoby dezaprobatę społeczną, tym większą musi wykazać przebiegłość polityczną w swoich działaniach urzędowych oraz nieoficjalnych. Oprócz ramowych zasad o charakterze konstytucyjnym naszemu ustrojowi towarzyszą wspomniane poprzednio trzy właściwości ideologiczne podstawowej części libertarianizmu, nazwanej przez Samuela E. Konkina⁴ minarchizmem (nazwa minarchizm od minimum i arche – władza rządowa).

Wymagają one wyrafinowanych sposobów wdrażania fundamentalnych podstaw tego ustroju. Nie mogą bowiem znaleźć się *explicite* w żadnej ustawie

³ A. Greenspan, *Era zawirowań. Krok w nowy wiek*, Wyd. MUZA, Warszawa 2008.

⁴ S.E. Konkin, *New Libertarian Manifesto. Strategy of the New Libertarian Alliance*, New York 1981.

przyjmowanej przez parlament, stwierdzającej, że polityka władz ma zawierać reguły o charakterze antypaństwowym, antyzwiązkowym czy antysocjalnym.

Samo pojęcie libertarianizmu nie wywodzi się od słowa „liberty”, czyli wolność, lecz od określenia „libertarian”, które w języku angielskim oznacza osobę działającą zgodnie z wolną wolą, czyli jednostkę mogącą robić co chce. Ubranie tej zasady w prymitywną postać gwarową – „Róbtá co chceta” – ma tuszować jej zwodniczą głębię ideologiczną⁵ oraz czynić z tej głębi coś naturalnego i „lekkostrawnego”. Ma to bowiem przyjąć każdy członek społeczeństwa, zwłaszcza z warstwy mniej wyedukowanej, umożliwiając atomizację społeczeństwa, z myślą o docelowym ustroju libertariańskim, a mianowicie anarchokapitalizmie.

Jak niektórzy pamiętają, były minister przemysłu w rządzie Tadeusza Mazowieckiego, Tadeusz Syryjczyk, zasłynął pewnym hasłem i zrobił na nim w kraju karierę. A hasło to brzmiało: „najlepsza polityka to brak polityki”. Jeśli uwzględnimy fakt, że nawet nasze przedwojenne słowniki wyjaśniały, że „polityka to sztuka rządzenia państwem”, a u Webstera jeszcze nadal czytamy, że „polityka to nauka i sztuka sprawowania rządu”, zorientujemy się łatwo, iż według T. Syryjczyka najlepszym rozwiązaniem jest „państwo minimum”, a w domyśle: w docelowym anarchokapitalizmie – „państwa zero”.

Lech Wałęsa, były szef związków zawodowych obalających komunizm, doprowadził do ich obezwładnienia przed ukształtowaniem nowego ustroju. Po dwudziestu paru latach przyznał w wystąpieniach medialnych, że w owym czasie wołał nawet, aby Solidarność uległa całkowitej likwidacji. W ten sposób przyczynił się walcnie do realizowania doktryny neoliberalizmu, o charakterze antyzwiązkowym, dopatrującej się w związkach szkodliwych działań, generujących inflację. To m.in. w wyniku wdrażania tej doktryny w całym okresie transformacji nasze związki nie mogły prawidłowo reprezentować pracowników, a różne niespójne efekty wymuszania przez nie na rządzie ustępstw, w warunkach nieprawidłowego działania tzw. trójstronnych umów społecznych, zawieranych pod patronatem państwa, nie zapobiegły fatalnym skutkom nadmiernego rozkwitu tzw. umów śmieciowych.

We wdrażaniu ostatniej fundamentalnej zasady neoliberalizmu, a mianowicie stopniowego eliminowania funkcji opiekuńczych państwa, a szczególnie świadczeń socjalnych, wykorzystywano również popularność w życiu publicznym księdza Józefa Tischnera, nagłaśniając jego tezę, że po komunizmie Polacy w dużej mierze zachowali świadomość homosovieticus, czyli „człowieka sowieckiego”. Określenie to ma zakres pojęciowy wykraczający poza treść, jaką ksiądz Józef Tischner pragnął mu nadać, przy czym elementy,

⁵ W samej ideologii libertariańskiej jest to bowiem radykalnie brzmiąca zasada „suwerenności jednostki”.

jakie normalnie w języku polskim były łączone z pojęciem czegokolwiek jako sowieckiego, były dla Polaków faktycznie nieprzyswajalne i złowieszcze. To, że ustrój komunistyczny ograniczał wolność i samodzielność jednostki, jednocześnie uzależniając ją materialnie od państwa jako jedyne go pracodawcy, nie może być uznane za wiodące życzenie wśród członków naszego społeczeństwa. Jeśli oczekiwali oni, co mają prawo czynić nadal, poważniejszych i sprawniejszych od realizowanych świadczeń zdrowotnych, emerytalnych i innych usług socjalnych, to nie powinno być to wkładane pod sowiecki typ opiekuńczości państwa. Postawom Polaków z pewnością bardziej odpowiada wzorzec opiekuńczości typu społecznej gospodarki rynkowej lub *welfare state*. Jak na ironię, oba te typy zostały jednak pokonane przez neoliberalizm, z czego na Zachodzie mogą rodzić się bunty i oczekiwania bardziej naśladowujące doświadczenia komunistyczne aniżeli w samej Polsce.

Niemożność korzystania przez władze państwa z siły i cenzury urzędowej powoduje, że wprowadzanie i utrwalanie fundamentów ustrojowych neoliberalizmu musi sprowadzać się do oddziaływania na świadomość społeczeństwa w celu pozyskiwania jego aprobaty – lub przynajmniej tolerowania – nieujawnionych oczekiwań siły politycznej kreującej ten ustrój, a także zmniejszania roli sił opozycyjnych lub korekcyjnych w tworzeniu przeszkód w realizacji wspomnianych oczekiwań.

2. WPLYW DOKTRYNY LIBERTARIAŃSKIEJ NA ZMIANY FUNKCJI PAŃSTWA W USA

Po uogólnieniu prawidłowości zaobserwowanych w czasie Wielkiego Kryzysu z lat 1929–1933 pojawiło się spostrzeżenie, że cała gospodarka może bankrutować tak jak pojedyncza fabryka, jeżeli powstaje nadmierna luka popytowa, której przyczyną może być wzrost oszczędności, czego nie dostrzegali Adam Smith, a wyeksponował John Maynard Keynes⁶. Doradził on prezydentowi F.D. Rooseveltowi, aby zwalczał kryzys głównie przez zwiększanie wydatków państwa na przywracanie ludzi do pracy, nawet do kopania niepotrzebnych rowów, oraz na pobudzanie działalności przedsiębiorstw, zwłaszcza na cele inwestycji autonomicznych, to jest nie zwiększających podaży towarów rynkowych, natomiast umożliwiających powstawanie tzw. efektu mnożnikowego. Roosevelt działał zgodnie z teorią Keynesa i przyczynił się do pokonania

⁶ J.M. Keynes, *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, PWN, Warszawa 1956.

ówczesnego kryzysu światowego. Innymi drogami pokonywały Wielki Kryzys Niemcy, gdzie wprowadzono socjalizm narodowy, czyli faszyzm, oraz Rosja, która obrała drogę stalinowskiego komunizmu.

2.1. Uniwersyteckie pochodzenie obecnego kryzysu

Korzenie kryzysu, który wybuchł we wrześniu 2008 roku w USA wraz z upadkiem banku Lehman Brathers, rozrastały się od lat 80. na uniwersytetach Chicagowskim i Harvardzkim. Nowy nurt myślowy, mający na celu opracowanie koncepcji zmian ustroju kapitalistycznego na lepszy, składał się z dwu części, pierwszą można nazwać koncepcją „rynkowego samouzdrawiania się kapitalizmu”, a druga – występuje pod znaną nazwą „ortodoksji neoliberalnej”, opartej na regule „państwa minimum” (często występującej w USA pod nazwą „państwo remedialne”). Ważną rolę w tworzeniu tych koncepcji odgrywała ostra, a nawet agresywna krytyka antykryzysowej działalności Roosevelta, podbudowanej interwencjonizmem i funkcjami socjalnymi państwa. Argumentację tej krytyki charakteryzowało odrzucenie teorii Keynosa i uznanie za prawidłowy wadliwego fragmentu teorii Smitha, ignorującego systemowe oddziaływanie kryzysogenne wzrostu oszczędności jako źródła luki popytowej. Przy okazji można wspomnieć, że drugi błąd Smitha, polegający na oparciu jego teorii wartości na pracy, z wyłączeniem wartościotwórczej roli kapitału, stał się fundamentem teorii ekonomicznej Marksa⁷. Jednakże krytyka tych błędów nie oznacza obniżenia rangi całego dorobku teoretycznego Smitha jako twórcy klasycznej teorii liberalizmu gospodarczego, uwzględniającej niezbędną państwową regulację działalności banków oraz rynków. Protektorem wdrażania – uznawanych obecnie w USA za szkodliwe – koncepcji deregulacji w sektorze bankowym tego kraju był Lawrence Summers, pełniący poprzednio funkcję rektora Uniwersytetu w Harvardzie.

Wadliwy dogmat samoregulacji i samorównowazenia się gospodarki rynkowej jako całości (a nie tylko poszczególnych rynków z osobna) oraz samowola banków w emitowaniu pieniądza kredytowego bez odpowiedniego pokrycia i wprowadzanie do obiegu toksycznych aktywów, stanowiły główne bezpośrednie przyczyny obecnego kryzysu finansowego. To właśnie od rujnowania rynków finansowych zaczął się ogólny światowy kryzys gospodarczy, a jego ważnym objawem było przerwanie oraz ograniczenie akcji kredytowej

⁷ Szerzej na temat błędów w teorii Smitha: M. Guzek, *Teorie ekonomii a instrumenty antykryzysowe*, Oficyna Wydawnicza Uczelni Łazarskiego, Warszawa 2013, s. 148–152.

banków. Takie zjawisko w gospodarce rynkowej można porównać do zatorów w krążeniu krwi w żywym organizmie, grożących zatrzymaniem podstawowych funkcji tego organizmu. Dopiero pod wpływem kryzysu finansowego pojawił się etap ogólnego kryzysu gospodarczego.

2.2. Kryzys nowy nieunikniony?

O tym, że nowy kryzys jest nieuchronny można sądzić nie tylko na podstawie opinii gorliwych rynekowców, dla których cykl koniunkturalny w gospodarce powinien zawierać fazę kryzysu, mającego zawsze – podobnie jak w żywym organizmie – moc oczyszczającą po jakichś jego dolegliwościach. Znacznie poważniej o nowym kryzysie finansowym, prawdopodobnie groźniejszym niż obecny, wypowiedział się bowiem były minister skarbu USA, Henry Paulson⁸, który wykonał pierwszą ratunkową operację wobec systemu finansowego Stanów, przeznaczając na nią 700 miliardów dolarów w celu wykupu toksycznych aktywów wykreowanych przez amerykańskie banki przed bankructwem Lehman Brathers. Pomimo że – jak się sądzi – Paulson jest bliższy interesom Wall Street aniżeli zwykłych obywateli, których pieniądze pochodzące z podatków przekształcił w pakiet ochronny gospodarki, obciążył on funkcjonowanie tego sektora negatywną opinią, stwierdzając, iż czynniki jakie spowodowały kryzys wciąż tkwią w sektorze bankowym.

Czy w scenariuszu optymistycznym można zatem założyć, że jeśli tylko nastąpi nowy kryzys, to wywoła on silniejszą wolę polityków i dobrą wolę bankierów do skutecznego usunięcia czynników kryzysogennych z rynków finansowych? Przemawiałby za tym fakt, że ponad dwudziestoletni okres prowadzenia polityki neoliberalnej i związane z nią zagrożenia spowodowały już szereg zmian nie tylko w sektorze bankowym, ale również w świadomości społecznej. Dzięki wypowiedziom Alana Greenspana można było się dowiedzieć zarówno tego, że neoliberalizm jako ideologia będąca przez wiele lat podstawą polityki gospodarczej USA zbankrutował, jak też czegoś o znaczeniu przyszłościowym, a mianowicie, że po zniesieniu wymienialności dolara na złoto nie ma w praktyce sposobu bezpiecznego przechowania wartości (w formie pieniężnej).

Oczywiście, informacje te mogły zaniepokoić biznesmenów, jak również uniwersyteckie środowiska całego świata zajmujące się biznesem i ekonomią. Niektóre z tych środowisk były zwolennikami teorii pieniądza austriackiej

⁸ H. Paulson, *Kryzys finansowy znowu może się wydarzyć*, „Puls Biznesu”, 11.09.2013.

szkoły ekonomii, przyjmując że wszystkie pieniądze papierowe należy zastąpić pieniądzem kruszcowym, a głównie złotem. Nierealność takich przedsięwzięć wprowadzała te środowiska w zakłopotanie. Ale pojawił się ekspansywny Milton Friedman, który zapewnił wprowadzenie w życie własnego sposobu uratowania pieniądza papierowego bez pokrycia kruszcowego, lecz z możliwościami obfitego pokrycia majątkowego. Koncepcję tę można sprowadzić do następujących elementów. Bankowi centralnemu nie wolno dokonywać emisji pieniądza przekraczających przyrost dochodu narodowego. Banki komercyjne uzyskują natomiast swobodę dokonywania emisji pieniądza kredytowego w połączeniu z zasadą, że dług rodzi pieniądz. Mają też możliwość poszerzenia swych tradycyjnych funkcji bankowych o podejmowanie giełdowej gry spekulacyjnej. W praktyce na giełdy papierów wartościowych nie są bowiem skutecznie rozszerzane regulacje antymonopolowe.

Takie rozwiązania w zasadzie gwarantują wielkiemu biznesowi międzynarodowemu, zwłaszcza powiązanemu z bankami, zdobywanie w sposób spekulacyjny, czyli przez tworzenie tzw. bąbli lub baniek spekulacyjnych, niewyobrażalnych zasobów pieniężnych i przekształcanie ich w akcje, gwarantujące prawa własności do majątku rzeczowego, oferowanego do sprzedaży we wszystkich krajach.

2.3. Droga dla bezradnych państw

Ten aspekt zagadnienia dotyczy pogranicza szerszej futurologii ustrojowej, chociaż pozornie wydawałoby się, że można cały czas obracać się w sferze finansów, gdy mowa o przyszłym kryzysie. W ujęciu perspektywicznym trzeba najpierw dostrzegać tendencję do pogłębiającej się niezaradności państwa w nadzorowaniu rynków papierów wartościowych oraz narastającej dominacji rynków finansowych, czyli potentatów o charakterze monopoli i monopsonów, nad państwami. Opinia społeczna miała już okazję dowiedzieć się od amerykańskich agencji ratingowych, zajmujących w zasadzie pozycję monopolistyczną na arenie międzynarodowej, że Stany Zjednoczone mogą zbankrutować jako państwo. Wypowiedzi prof. J. Stiglitz'a prowadzą natomiast do wniosku, że żadne zadłużenie USA nie stwarza takiego zagrożenia, bo Stany mogą drukować dowolną ilość dolarów⁹. Oznacza to jednak utrzymywanie się uzależnienia USA jako państwa od tendencji deprecjacyjnej dolara oraz narastanie ryzyka utraty do niego zaufania świata zewnętrznego. W takiej sytuacji

⁹ J. Stiglitz, *Kto drukuje, ten żyje*, „Polityka” nr 31/2013.

otworzyłaby się droga do wdrażania ustroju, o którym pisał brytyjski profesor Gerard Casey w artykule „Świat bez państwa”¹⁰, proponując, aby funkcje państw przejęły wyspecjalizowane firmy prywatne. Nie użył jednak – chociaż powinien był to zrobić – dla takiego ustroju nazwy anarchokapitalizmu, wprowadzonej do literatury przez profesora Murray’a Rothbarda¹¹, głównego twórcę anarchokapitalizmu jako docelowego systemu libertariańskiego. Wizja taka bywa nazywana utopią, lecz może ona przybrać wersję wdrożeniową, jeżeli państwo utraci swoje główne funkcje i stanie się atrapą w systemie społeczno-gospodarczym o charakterze „wolnorynkowym” z wszechmocnym kapitałem.

3. POZYCJA USTROJOWA PAŃSTWA W CHINACH

3.1. Rys historyczny

Obserwacja wielowiekowej ewolucji pragmatycznych rozwiązań ustrojowych w Chinach pozwala wysunąć wniosek, że kraj ten pozostaje ciągle dość odległy od wpływu neoliberalnej (nie mówiąc już o radykalnie libertariańskiej) ideologii zrodzonej i dyskutowanej w kręgach zachodnich elit naukowych. W zasadniczym stopniu wynika to z silnego zakorzenienia w chińskiej tradycji zasad konfucjanizmu, który kształtował podstawy ustrojowe tego kraju, jako doktryna moralno-polityczna i światopoglądowa od V wieku p.n.e. Konfucjusz oraz kontynuatorzy jego myśli dążyli do wypracowania trwałych norm współżycia społecznego i zasad rządzenia. Stopniowo konfucjanizm przekształcał się w oficjalną ideologię i religię państwową feudalnych Chin, zmierzającą do zapewnienia jedności oraz stabilności porządku społecznego i politycznego, opartego na silnej władzy centralnej¹².

Trzeba podkreślić, że konfucjanizm zrodził się w dużym stopniu jako odpowiedź na polityczne zamieszanie, jakie powstało w związku z rozbięciem ówczesnych Chin na wiele państweczek, z jednoczesnym rozpadem więzi społecznych i religijnych. Podstawą hierarchii społecznej proponowanej przez

¹⁰ G. Casey, *Świat bez państwa*, „Rzeczpospolita”, 13–14.10.2012.

¹¹ M. Rothbard, *The Adam Smith Myth*, Mises Institute, „Mises Daily”, 13.01.2006.

¹² Konfucjanizm propagował przywrócenie i przestrzeganie w życiu społecznym podstawowych zależności, zapewniających utrzymanie stabilnego porządku, tj. zależności syna od ojca; żony od męża; młodszego brata od starszego; podwładnego od panującego i przyjaciela od przyjaciela. *Nowa Encyklopedia Powszechna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, t. 4, s. 510.

Konfucjusza było założenie, że każdy człowiek powinien zajmować w niej z góry określone miejsce. Do niego z kolei byłyby przypisane ściśle zdefiniowane (a nie swobodnie kształtowane) zachowania członka danej społeczności. W rezultacie powstać powinno tzw. społeczeństwo współpracujące, oparte na rodzinie, w którym intelektualiści mieliby wspomagać rządzących.

Konfucjanizm, ewoluując, wywierał rosnący wpływ na życie społeczne, jak i stosunki polityczne, propagując budowę scentralizowanego, biurokratycznego aparatu władzy, opierającego się na elitach wykształconych według zasad tej doktryny filozoficznej i religijnej. W wyniku ostrej rywalizacji z buddyzmem (XI–XII wiek) wykształcił się neokonfucjanizm, który zdominował chińską rzeczywistość społeczną, kulturę, politykę, jak również system sprawowania władzy aż do XX wieku, tj. do upadku cesarstwa. Znajomość tej doktryny filozoficzno-etycznej obowiązywała urzędników cesarskich, kształtując przez stulecia ich mentalność i polityczne działania w ramach ściśle scentralizowanej struktury władzy.

Wprawdzie po upadku cesarstwa w oficjalnej doktrynie państwa nie przywoływano już bezpośrednio dziedzictwa konfucjańskiego (a nawet poddawano je krytyce jako przyczynę zacofania Chin), jednak jego zakorzenienie w chińskiej mentalności jest na tyle silne, że w dalszym ciągu daje się odczuć jego obecność¹³.

Przede wszystkim widoczne jest to w systemie sprawowania władzy opartym na silnej dominacji państwa nad jednostką, kontrolowaną współcześnie we wszystkich sferach, które mogłyby stanowić źródło zagrożenia dla tego porządku. I chociaż w ostatnim stuleciu doszło w Chinach do wielu gwałtownych zmian na szczytach władzy, włącznie ze zmianami ustrojowymi, to w zasadzie nie uległy trwałemu podważeniu (z wyjątkiem okresów największego chaosu politycznego) konfucjańskie wartości, szczególnie chętnie przywoływane w ostatnich latach przez aparat władzy i jego centralne instytucje polityczno-administracyjne.

¹³ Liczne przykłady odwoływania się współczesnych elit władzy do liczącego tysiące lat dziedzictwa chińskiej cywilizacji zbudowanej na konfucjanizmie przytacza m.in. J. Pawłowski w pracy: *Przeszłość w ideologii Komunistycznej Partii Chin*, Wyd. UW, Warszawa 2013. Wymowna w tym względzie jest przywołana przez tegoż autora wypowiedź szefa rządu chińskiego, wygłoszona w czasie wizyty w Hiszpanii (2009 rok – premier Wen Jiabao), w której zaakcentował on, że tradycyjna kultura chińska stworzyła nie tylko duchowy i etyczny fundament narodu, ale także wywarła wielki wpływ na rozwój społeczny i gospodarczy Chin oraz podstawy chińskiej wizji świata. Wpływ ten trwa przy tym do dzisiaj (J. Pawłowski, s. 271).

3.2. Specyficzne cechy chińskiego modelu funkcjonowania państwa

Ze względu na silną centralizację systemu sprawowania władzy nie ma w nim miejsca na rozwój procesów demokratycznych, jakie znamy na podstawie zachodniej praktyki politycznej. Ostatnia, znacząca próba zdemokratyzowania Chin zakończyła się tragiczną pacyfikacją demonstracji na placu Tienanmen w 1989 roku. Rezultatem tego wydarzenia było jednak umocnienie się specyficznego dualizmu ustrojowego Chin, którego budowę zainicjowano po śmierci Mao Zedonga i upadku tzw. bandy czworga pod koniec lat 70. ubiegłego wieku. Obawiając się kolejnych przejawów wzrostu niezadowolonia społecznego, władze centralne postawiły na przyspieszenie rozwoju gospodarczego¹⁴. Warunkiem koniecznym realizacji tego celu okazało się jednak zaangażowanie zachodnich zasobów w postaci kapitału, nowoczesnych technologii i managementu. Środkiem pozwalającym przyciągnąć zachodnich inwestorów była zgoda na ekspansję sektora prywatnego, przy jednoczesnym zachowaniu silnej kontroli politycznej państwa nad społeczeństwem i kluczowymi decyzjami w sferze polityki makroekonomicznej.

W rezultacie Chiny zdołały wykształcić unikatowe połączenie kapitalizmu gospodarczego z dyktaturą polityczną, tworząc – jak to określają A. Brunet i J.P. Guichard – kapitalizm totalitarny, zasadniczo różniący się od znanego na zachodzie kapitalizmu demokratycznego¹⁵. Teza, że mamy do czynienia z kapitalizmem totalitarnym w Chinach, jest jednak pewnym uproszczeniem, bardziej odpowiadającym rzeczywistości ekonomicznej niż ogólnoustrojowej tego kraju. W chińskiej praktyce politycznej widoczne są bowiem wyraźnie paradygmaty ustrojowe zarówno kapitalizmu, jak i socjalizmu, z zachowaniem wiodącej roli państwa nie tylko w sferze pozaekonomicznej, ale i w samej gospodarce.

Ogłaszając – po zejściu ze sceny politycznej Mao – radykalny plan tzw. otwarcia i reform, jego autorzy z Deng Xiaopingiem na czele, nie zakładali ograniczenia roli państwa jako głównego ośrodka kreacji, ale też i kontroli wdrażanych zmian. Chiny miały pozostać socjalistyczne, z dopuszczeniem reglamentowanej ściśle swobody podejmowania decyzji na szczeblu podmiotów gospodarczych i rozwoju tzw. socjalistycznego rynku, z szerokim udziałem w nim sektora prywatnego.

¹⁴ Chiny rzeczywiście osiągnęły imponujące rezultaty w zakresie wzrostu gospodarczego, będąc po 1989 roku najszybciej rozwijającą się gospodarką świata.

¹⁵ A. Brunet, J.P. Guichard, *Chiny światowym hegemonem? Imperializm ekonomiczny Państwa środka*, Wyd. Studio Emka, Warszawa 2011.

Osią każdego systemu polityczno-ekonomicznego, a więc i wdrażanego przez Chiny, są: podmioty go tworzące; cele które te podmioty realizują; zasady na podstawie których podmioty te działają i wreszcie środki, jakimi one dysponują dla realizacji przyjętych celów.

W sferze politycznej widoczna jest w Chinach dominacja jednego podmiotu, a mianowicie partii komunistycznej. Jej oficjalnie głoszonym celem jest umacnianie chińskiej odmiany komunizmu i tzw. chińskiej drogi rozwoju na użytek odbiorców wewnętrznych i zagranicy. Należy jednak podkreślić pragmatyzm chińskich komunistów, którzy przyjmują w swoje szeregi przedstawicieli wszystkich środowisk i klas społecznych, włącznie z coraz licniejszą grupą miliarderów reprezentujących i promujących prywatny sektor. Pragmatyzm ten sprzyja umocnieniu pozycji partii komunistycznej w systemie sprawowania władzy w Chinach. Jednak zasady postępowania tej siły politycznej wywodzą się z klasycznego paradygmatu ustrojowego socjalizmu, tj. tzw. dyktatury proletariatu. Choć w Chinach coraz rzadziej słyszy się odwołania do tego pojęcia, nie ulega wątpliwości, że oficjalnie reprezentacja tego proletariatu, czyli aparat partyjny, niepodzielnie rządzi Chinami i kontroluje w imieniu państwa wdrażane tam reformy, korzystając w sytuacji zagrożenia przyjętych planów zarówno ze środków przymusu bezpośredniego w celu tłumienia protestów społecznych, jak i innych rozwiązań (nagrody, awanse, kariera biurokratyczna, itp.).

Utrzymanie silnego państwa jest traktowane w Chinach jako środek realizacji korzyści, które wiążą się z większą niż w sferze politycznej liberalizacją działalności gospodarczej. Wprowadzając stopniowo mechanizmy rynkowe, najpierw na wydzielonych obszarach, zaś po zdobyciu doświadczenia – w całej gospodarce, Chińczycy nigdy nie wyzbyli się prawa do głębokiej nawet interwencji państwa w te mechanizmy, prowadząc przez cały okres tzw. otwarcia gospodarki, w gruncie rzeczy neomerkantylistyczną politykę gospodarczą. Przejawia się ona w silnej wciąż ochronie rynku wewnętrznego, przy jednoczesnym zdecydowanym wspieraniu ekspansji eksportowej i dążeniu do tworzenia możliwie największych nadwyżek handlowych, ułatwiających z kolei finansowanie działań i projektów uzależniających od Chin ich partnerów zewnętrznych i to zarówno tych słabiej, jak i wysoko rozwiniętych¹⁶.

¹⁶ Tylko w 2013 roku dodatnie saldo Chin w handlu towarowym wyniosło 260 mld USD, znacznie przewyższając deficyt w handlu usługami. Największe nadwyżki osiągają Chińczycy od lat w obrotach ze Stanami Zjednoczonymi oraz Unią Europejską. Zob. *Statistical Communiqué of the People's Republic of China on the 2013 Nation Economic and Social Development*, NBS of China, February 24/2014.

Pomimo przystąpienia do WTO, silny wpływ państwa na gospodarkę pozwala Chinom podtrzymywać neomerkantylistyczne elementy polityki gospodarczej. Z jednej strony ich przejawem jest stosowanie od lat niedowartościowanego kursu juana, z drugiej zaś wymuszanie na inwestorach zagranicznych, zabiegających o zgodę na podjęcie działalności w Chinach, zobowiązania do sprowadzania tam nowoczesnych technologii i angażowania się w ich rozwój. W rezultacie tych przedsięwzięć bardzo szybko rośnie nie tylko PKB Chin, ale i zgromadzone rezerwy walutowe¹⁷, przeznaczane w ogromnej większości na finansowanie zakupu zachodnich (głównie amerykańskich i unijnych) papierów dłużnych, uzależniających ich emitentów od państwa chińskiego, co jednak tolerowane jest w ramach prowadzonej przez USA i euroland polityki pieniężnej.

Scentralizowany system sprawowania władzy i kontroli politycznej w Chinach pozwala utrzymać tam kosztowne społecznie zasady konkurencji rynkowej i, mimo niezadowolenia społecznego z powodu zbyt wolnego wzrostu płac, wykorzystywać niskie ciągle koszty pracy jako źródło przewag konkurencyjnych gospodarki tego kraju wobec zagranicy.

BIBLIOGRAFIA

- Brunet A., Guichard J.P., *Chiny światowym hegemonem? Imperializm ekonomiczny Państwa środka*, Wyd. Studio Emka, Warszawa 2011.
- Casey G., *Świat bez państwa*, „Rzeczpospolita”, 13–14.10.2012 r.
- Friedman M. i R., *Wolny wybór*, PANTA, Sosnowiec 1994.
- Greenspan A., *Era zawirowań. Krok w nowy wiek*, Wyd. MUZA, Warszawa 2008.
- Guzek M., *Teorie ekonomii a instrumenty antykryzysowe*, Oficyna Wydawnicza Uczelni Łazarskiego, Warszawa 2013.
- Haberler G., *Mr. Keynes' Theory of the „Multiplier”: A Methodological Criticism*, [w:] *Selected Essays of Gottfried Haberler*, Cambridge 1985.
- Hayek F., *Indywidualizm i porządek ekonomiczny*, Znak, Kraków 1998.
- Hayek F., *Konstytucja wolności*, PWN, Warszawa 1960,
- Keynes J.M., *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, PWN, Warszawa 1956.

¹⁷ Na koniec 2013 roku rezerwy te wzrosły już do ponad 3,8 bln USD, tj. aż o ok. 1 bln USD w ciągu zaledwie trzech ostatnich lat. Zob. *Statistical...*, *op. cit.*

- Konkin S.E., *New Libertarian Manifesto. Strategy of the New Libertarian Alliance*, New York 1981.
- Marzenie Randa Paula. Czy libertarianizm może wejść do głównej ligi?, „The Economist”, 25.05.2001.
- Pawłowski J., *Przeszłość w ideologii Komunistycznej Partii Chin*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2013.
- Rothbard M., *The Adam Smith Myth*, Mises Institute, „Mises Daily” 13.01.2006.
- Smith A., *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, PWN, Warszawa 1954.
- Statistical Communique of the People’s Republic of China on the 2013 Nation Economic and Social Development, NBS of China, February 24/2014.
- Stiglitz J., *Kto drukuje, ten żyje*, „Polityka” nr 31/2013.
- Stiglitz J., *Neoliberalizm to religia*, „Gazeta Wyborcza”, 21–22.01.2007.
- de Soto J.H., *Kryzys może być dobry*, „Rzeczpospolita”, 7–8.07.2012.
- de Soto J.H., *Pieniądz, kredyt bankowy i cykle koniunkturalne*, Instytut Ludwiga von Misesa, Warszawa 2009.

ROLA PAŃSTWA W USTROJU POLITYCZNO-GOSPODARCZYM POLSKI, STANÓW ZJEDNOCZONYCH I CHIN

Streszczenie

Polska była pierwszym krajem postkomunistycznym, w którym transformacja ustrojowa przebiegała według koncepcji neoliberalizmu. Był on rozwijany w USA z uwzględnieniem jednej z głównych zasad tej ideologii, tj. eliminowania państwa z gospodarki i ograniczania jego roli w sferach pozagospodarczych. Autorzy podejmują próbę oceny zmian ustrojowych w Polsce, USA i Chinach. Wysuwają tezę, że proces wdrażania nowych reguł, w USA od początku lat 1980., tj. po odrzuceniu polityki keynesowskiej, a w Polsce od początku lat 1990., musiał prowadzić do dysfunkcji państwa, a także do deformacji rynków finansowych. Podkreślają fakt, że kryzys finansowy USA miał pochodzenie uniwersyteckie, co potwierdza udokumentowany proces bezpośredniego wdrażania szkodliwych koncepcji deregulacji systemu bankowego, głoszonych przez byłego rektora Uniwersytetu Harvarda L. Summersa, oraz koncepcji wadliwego monetaryzmu M. Friedmana z chicagowskiej szkoły ekonomii. Ocena zmian ustrojowych w Chinach wskazuje na pewne formalne

podobieństwa, ale też i zasadnicze różnice. O ile bowiem ustrój neoliberalny Zachodu powstał jako mieszanina ideologii minarchizmu i monetaryzmu, która doprowadziła do katastrofy kryzysowej, o tyle rozwiązania chińskie też stanowią mieszaninę, lecz odmiennych składników, tj. prywatyzacji z uwłaszczeniem nomenklatury i elementami tzw. socjalistycznej gospodarki rynkowej, z dominacją państwa jako aparatu partii komunistycznej.

THE STATE'S ROLE IN THE POLITICAL AND ECONOMIC SYSTEM OF POLAND, THE UNITED STATES AND CHINA

Summary

Poland was the first post-communist country whose system transformation was based on the concepts of neoliberalism. It had been developed in the United States and one of its main ideological principles was to eliminate the state from the economy and to limit its role in the non-economic spheres. The authors attempt to assess structural changes in Poland, the USA and China. Their thesis suggests that the process of implementing new principles, in the USA from the early 1980s, i.e. after the Keynesian policy was rejected, and in Poland from the early 1990s, had to lead to the dysfunction of the state and the deformation of financial markets. They emphasise the fact that the American financial crisis had an academic background, which is confirmed by the process of implementing harmful concepts of the banking system deregulation propagated by L. Summers, the former President of Harvard University, and the concept of faulty monetarism proposed by M. Friedman, the leader of the Chicago school of economics. The assessment of the structural changes in China shows some similarities but also substantial differences. While the neoliberal system of the West was created as a mixture of the ideology of minarchism and monetarism, which lead to the disastrous crisis, the Chinese solutions are a mixture of different elements, i.e. privatisation bestowing property on the communist elite and elements of the so-called socialist market economy with the dominance of the state as an organ of the communist party.

РОЛЬ ГОСУДАРСТВА В ПОЛИТИКО-ЭКОНОМИЧЕСКОМ УСТРОЙСТВЕ ПОЛЬШИ, СОЕДИНЁННЫХ ШТАТОВ И КИТАЯ

Резюме

Польша была первым посткоммунистическим государством, политическая трансформация которого проходила согласно концепции неолиберализма. Он развивался и разрабатывался в США с учётом одного из основных принципов этой идеологии, а именно устранения государства от ведения экономики и ограничения его роли во внеэкономических сферах. Авторы предпринимают попытку оценки изменений на государственном уровне в Польше, США и Китае. Выдвигается тезис, что процесс применения новых принципов в США с начала 1980-х годов, а именно после отказа от кейнсианской политики, а в Польше с начала 1990-х годов, мог привести к дисфункции государства, а также к деформации финансовых рынков. Обращается внимание на факт, что финансовый кризис США имел университетское происхождение, подтверждением чего служит удокументированный процесс непосредственного применения вредных концепций дерегулирования банковской системы, провозглашённых бывшим ректором Гарвардского университета Л. Саммерса, а также концепции дефектного монетаризма М. Фридмана из Чикагской экономической школы. Анализ государственных изменений в Китае указывает не только на определённые формальные сходства, но и на принципиальные различия. Насколько неолиберальный режим Запада возник как смесь идеологии минархизма и монетаризма, которая повлекла за собой кризисную катастрофу, настолько китайские решения представляют собой также определённую смесь, но других компонентов, а именно приватизации с освобождением от номенклатуры и элементами так называемой социалистической экономики с доминированием государства как аппарата коммунистической партии.